

7. niedziela wielkanocna B

*Ojcie Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu.
Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata,
ale byś ich ustrzegł od złego. (J 17,11b.15)*



Pierwsze czytanie

Dzieje Apostolskie 1, 15-17.20a.20c-26

W owym czasie, Piotr powstawszy w obecności braci, a zebrano się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: "Bracia, musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Świąty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: 'Urząd jego niech inny obejmie'. Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba, został razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania". Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą z przydomkiem Justus, i Macieja. I tak się pomodlili: "Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą". I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.

Drugie czytanie

1 Jana 4,11-16

Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie. Nikt dotąd Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha. My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: "Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, tak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie".

Do refleksji

Modlitwa, wypowiedziana przez Jezusa na zakończenie Jego mowy pożegnalnej po Ostatniej Wieczerzy, konfrontuje nas ponownie z wielowarstwowością i wielowymiarowością wiary chrześcijańskiej. Chrystus wstawia się za swoim Kościołem i zaznajamia swoich uczniów z paradoksalną sytuacją, w której muszą, jako młody Kościół, żyć i ją wytrzymać.

Oni będą "w świecie" i jednocześnie nie "z tego świata". Chrześcijanie żyją w świecie tylko raz, podobnie jak inni ludzie. Nie mogą jednak zachowywać się jak turyści w obcym kraju. Ewangeliczne wyrażenie "w świecie", a jednak nie "ze świata" nie oznacza ucieczki, bądź wycofania się. Wprost przeciwnie zobowiązuje uczniów Jezusa do poddania się prawu Wcielenia – jak Jezus – i bycia we wszystkim, poza grzechem, człowiekiem. Podejmować przeznaczenie człowieka – tak, ale bez układu ze złem i jego królestwem władzy, przemocy i zakłamania.

Taka postawa pociąga za sobą kolejny paradoks: człowiek, który tak żyje, doświadcza nienawiści, braku szacunku i drwin ze strony mocy tego świata, które nie chcą uznać przemijalności rzeczy i cele świata uznają za absolutne. Jednocześnie jest on wypełniony radością, gdyż wyczuwa, jak z jego łączności z Bogiem krystalizują się i oddzielają prawdziwe wartości wobec pseudowartości zewnętrznego świata.

Pomimo tego doświadczenia, które każdy, który stara się z Chrystusem i w Chrystusie o prawdę, jedność i miłość, może czynić, taka postawa wymaga pewnego, prawie heroicznego wysiłku.

Ponieważ Chrystus wie o tym wysiłku i o niebezpieczeństwie ze strony zła, więc prosi Ojca za swoimi uczniami o łaskę wytrwania wobec mocy zła i o "uświęcenie poprzez prawdę". Człowiek może żyć tak jak Chrystus i przekazywać takie życie innym tylko dzięki uświęceniu i umocnieniu przez Ducha Świętego. Wiarygodnymi apostołami możemy być tylko wówczas, gdy nie uciekniemy od krzyża. Właśnie w krzyżu doświadczamy najgłębszej wspólnoty z Chrystusem. Jezus podejmował swoje cierpienie i wstawiał się za nami, aby Jego krzyż stawał się dla nas wszystkich drzewem życia.